Aparat, Spadaj

Wracam późno, a ty później
Nie słuchasz, masz swoje życie
Nie dzielisz się, masz mnie gdzieś
Już dawno oddałaś serce me
Pamiętasz kiedys witalem sie
Tak jak chcialas, wiem ze wiesz
Uciekasz teraz, udajesz ze
nie widzisz mnie, uspokuj sie
kłucisz sie o małą żecz
szlak mnie trafi zaraz wiesz
Nie dam rady sluchac Cie
Odpowiedz i nie chce widziec Cie

Czemu ty nie kochasz mnie
w takim razie spadaj hey
Myślisz że to tylko sen
Mylisz się, spadaj hey

Twoja matka i tak mnie żre
Ona też unika mnie
To jest życie jak we grze
Pomylę się, zaraz the game
Pijesz sama, i też jesz
Kiedy chcę Cię zabrać gdzieś
Nagle nie, źle się czujesz
Mam tego dość, posłuchaj mnie
Zabieram wszystkie rzeczy swe
płyty me nie płacz nie
auto tez zabieram swe
Patrz teraz odzywasz się
Wiem nie zmienisz sie juz nie
Przecierz ty nie kochaszm mnie
zabierz oczy kochalem je
żal tylko tych włosów wiesz?

Czemu ty nie kochasz mnie
w takim razie spadaj hey
Myślisz że to tylko sen
Mylisz się, spadaj hey

Nie mów mi że nie mam uczuć
Kto to mówi, brakmi tu słow
Już wychodzę, i przepraszam
Za te dni które dostałaś
Pewnie nie zapomne szybko
Jedno wiem ze warto bylo
Boję się dalej Ciebie
Ale cóż, wychodzę, cześć

Czemu ty nie kochasz mnie
w takim razie spadaj hey
Myślisz że to tylko sen
Mylisz się, spadaj hey